

OŚWIADCZENIE PUBLICZNE

w formie Listu Otwartego
pułkownika WP Jana Gustawa Grudniewskiego
Komendanta Naczelnego Polskich Drużyn Strzeleckich (1911-2025)
Generała Drużyn Strzeleckich

*Parvi sunt foris arma, nisi est consilium domi.
Mało wart oręż poza granicami, jeśli brak rządu w kraju.*

Jako emerytowany pułkownik Wojska Polskiego, były zastępca Dowódcy I Dywizji Zmechanizowanej w Legionowie, autor państwowotwórczych koncepcji Powszechnego Uwłaszczenia oraz doktryny wojennej o charakterze obronnym, pod nazwą: „*Totalna Obrona Narodowa. Jak Polska ma zachować swoją suwerenność leżąc między mocarstwami: Rosją a Niemcami?*”, postanowiłem zabrać głos w sprawie aktualnej sytuacji w Polsce, w związku z informacjami i przesłankami, zamiaru uruchomienia pełzającego „Zamachu Stanu”, mającego zablokować zaprzysiężenie w dniu 6 sierpnia 2025 roku, wybranego na Prezydenta RP dr Karola Nawrockiego.

Chcę wyrazić jasny przekaz, że: Wojsko, Policja i Służby Mundurowe są przeciwko anarchizacji kraju i nie wezmą udziału w działaniach burzących porządek społeczny.

W tym Liście Otwartym chce podać uzasadnienie, wnioski i uporządkować kilka definicji mających na celu poprawę działania Instytucji Państwowych, bo Polska wymaga reform, ale reform mądrych, przemyślanych i wynikających z naszej bogatej tradycji.

Przyjęło się obecnie powszechne mniemanie, że wojskowi w sprawach politycznych głosu nie mają, a jednocześnie wszyscy doskonale wiedzą, że od postawy generalicji zależy w czasie wojny byt oraz stabilność i bezpieczeństwo państwa.

Organizacja wojskowości za czasów sukcesów i potęgi I Rzeczypospolitej opierała się na kilku osobach: na Hetmanie Wielkim Koronnym oraz na Hetmanach Polnych. Pierwszy odpowiadał za organizację wojska, a pozostali za obronę granic. Przypadek Jana III Sobieskiego — „Lwa Lechistanu” — był szczególny; był On jednocześnie Królem i Hetmanem.

Okazuje się, że, wydawane przez Hetmana Wielkiego Koronnego przepisy prawne zwane „artykułami” uznawane były na równi z uchwałami Sejmu Walnego.

Hetman Wielki Koronny posiadał również ważny przywilej ochrony osób oskarżanych, poprzez wydawanie im immunitetu, zwanego **egzempcją wojskową**.

Osoba objęta taką hetmańską ochroną nie podlegała żadnemu sądowi za wyjątkiem sądu wojkowego.

Na początku XVIII wieku, w czasach saskich, nastąpił kryzys instytucji hetmana. Obcy monarchowie, jakimi byli królowie sascy, nie chcieli mieć silnego polskiego hetmana, stąd na Sejmie Niemym 1 lutego 1717 roku ograniczono władzę hetmana.

Po czasach saskich, nie powrócono więcej do silnych hetmanów; postanowiono powołać do życia Departament Wojskowy jako protoplastę Sztabu Generalnego.

Z historycznego dorobku wojskowości polskiej warto przytoczyć zapis Konstytucji 3 Maja 1791 roku, który w Rozdziale XI poświęcony był wojsku:

SILA ZBROJNA NARODOWA

Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej.

Wszyscy, przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu. Naród winien wojsku swemu nagrodę i poważanie za to, iż się poświęca jedynie dla jego obrony. Wojsko winno narodowi strzeżenie granic i spokojności powszechnej, słowem winno być jego najsilniejszą tarczą. Aby przeznaczenia tego dopełniało nieomylnie, powinno zostawać ciągle pod posłuszeństwem władzy wykonawczej, stosownie do opisów prawa, powinno wykonać przysięgę na wierność narodowi i królowi i na obronę Konstytucji narodowej. Użytym być wiec wojsko narodowe może na ogólną kraju obronę, na strzeżenie fortec i granic lub na pomoc prawu, gdyby, kto egzekucji jego nie był posłusznym.

Wyraźnie można dostrzec brak instytucji Hetmana w Konstytucji 3 Maja 1791 roku, a jednocześnie odpowiedzialność wszystkich obywateli za własne bezpieczeństwo.

Być może, to brak urzędu i konkretnych osób - Hetmana Wielkiego Koronnego oraz Hetmanów Polnych, spowodował upadek I Rzeczypospolitej.

Koncepcja organizacji wojskowości w II i III Rzeczypospolitej polega na funkcjonowaniu Sztabu Generalnego z Szefem Sztabu na czele. Dało to złe skutki we wrześniu 1939 roku, tworzy to zamęt organizacyjny w obecnych czasach i brak odpowiedzialności osobistej za militarne klęski.

Według Konstytucji z 1997 roku organizacja wojskowości wygląda następująco:

Prezydent

Art. 134. 1. Prezydent Rzeczypospolitej jest najwyższym zwierzchnikiem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

2. W czasie pokoju Prezydent Rzeczypospolitej sprawuje zwierzchnictwo nad Siłami Zbrojnymi za pośrednictwem Ministra Obrony Narodowej.

3. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Szefa Sztabu Generalnego i dowódców rodzajów Sił Zbrojnych na czas określony. Czas trwania kadencji, tryb i warunki odwołania przed jej upływem określa ustawa.

4. Na czas wojny Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, mianuje Naczelnego Dowódcę Sił Zbrojnych. W tym samym trybie może on Naczelnego Dowódcę Sił Zbrojnych odwołać. Kompetencje Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasady jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej określa ustawa.

5. Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Ministra Obrony Narodowej, nadaje określone w ustawach stopnie wojskowe.

6. Kompetencje Prezydenta Rzeczypospolitej, związane ze zwierzchnictwem nad Siłami Zbrojnymi, szczegółowo określa ustawa.

Obywatel

Art. 85. 1. Obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona Ojczyzny.

Rada Ministrów

11) sprawuje ogólne kierownictwo w dziedzinie obronności kraju oraz określa corocznie liczbę obywateli powoływanych do czynnej służby wojskowej,

Sąd Najwyższy

Art. 183. 1. Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania.

Krajowa Rada Sądownictwa

Art. 187. 1. Krajowa Rada Sądownictwa składa się z:

2) piętnastu członków wybranych spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych,

Incompatibilia (zakaz łączenia stanowisk) dla wojskowych

2. Sędzia, prokurator, urzędnik służby cywilnej, żołnierz pozostający w czynnej służbie wojskowej, funkcjonariusz policji oraz funkcjonariusz służb ochrony państwa nie mogą sprawować mandatu poselskiego.

Jak widać z powyższych, konstytucyjnych zapisów, status zawodowego „wojskowego” w Konstytucji z 1997 roku jest dość niski, z ograniczeniem praw obywatelskich w postaci odebrania czynnym wojskowym, biernego prawa wyborczego.

Skutek jest taki, że w tak Sejmie jak w Senacie oraz w samorządach nie ma osób „wojskowych”. Jednocześnie nie ma wymagań przeszkolenia wojskowego wobec Prezydenta oraz innych osób pełniących obowiązki poselskie lub urzędnicze.

W obecnej sytuacji braku obowiązku powszechnej służby wojskowej, co moim zdaniem jest błędem, coraz częściej na najwyższych stanowiskach państwowych i samorządowych znajdują się osoby bez podstawowej wiedzy na temat wojskowości, co jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa.

Jednocześnie, na przykład Prezydent, ma ogromne kompetencje wojskowe jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych. To on jako osoba *ipso facto* nieznająca się na wojskowości, mianuje w czasie pokoju Szefa Sztabu Generalnego i poszczególnych dowódców rodzajów sił zbrojnych.

Jednocześnie na czas wojny, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, mianuje Naczelnego Dowódcę Sił Zbrojnych, co w praktyce oznacza, że za dowodzącego wojskiem w czasie wojny, odpowiada *de facto* Prezes Rady Ministrów a nie Prezydent.

Wyznaczanie dopiero w czasie wojny, w sposób administracyjnie skomplikowany i niepewny Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych jest działaniem spóźnionym; jest błędem.

Jak widać, Konstytucja z 1997 roku nie zapewnia Polakom właściwego usytuowania „wojskowych” w strukturze władzy; nic nie mówi o doktrynie wojennej; pozwala a nawet nakazuje rządzić Polską osobom niekompetentnym w dziedzinie wojskowości; nie daje żadnych konkretnych kompetencji Szefowi Sztabu Generalnego ani Naczelnemu Dowódcy Sił Zbrojnych.

Można z sarkazmem stwierdzić, że cywilna kontrola nad armią została doprowadzona do stanu, w którym wojskiem dowodzą z reguły ludzie niekompetentni.

Z tym stanem rzeczy nie zgadzam się! Na czele Sił Zbrojnych powinien stać wojskowy fachowiec, tak w czasie pokoju, jak w czasie wojny.

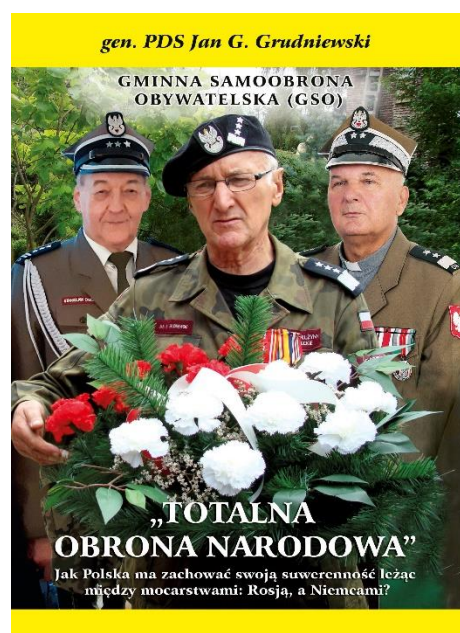
Należy pilnie adoptować do współczesnych czasów urzędy i rolę Hetmana Wielkiego Koronnego i Hetmanów Polnych (czterech) odpowiedzialnych za obronę granicy (północ, południe, wschód, zachód).

To Hetman Wielki Koronny określa doktrynę obronną, tak w czasie pokoju jak w czasie wojny i razem z Prezydentem i/lub Królem sprawują zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi. Obecnie Polska takiej doktryny nie ma, i społeczeństwo nie zna zasad jak się bronić.

Jednocześnie wojskowi winni znajdować się w określonej liczbie w Ministerstwie Obrony Narodowej, najlepiej stać na czele tego ministerstwa. Powiaty graniczne powinny mieć status jak dawniej: Powiatu Warownego — Stróży.

Jestem autorem doktryny wojennej *„Totalna Obrona Narodowa. Jak Polska ma zachować swoją suwerenność leżąc między mocarstwami: Rosją a Niemcami?”*.

Mamy obecnie czasy zagrożenia wojną; wojną, która może doprowadzić do okupacji a w konsekwencji do eksterminacji, i wymordowania ludności polskiej. Nie jest to czcze straszenie, ale rzeczywiste plany naszych wrogów. Historia nie pozostawia nam żadnych złudzeń, że może być inaczej. Wojny były, wojny są i będą.



W planach hitlerowskich Niemiec umieszczony był plan, że po zwycięskiej wojnie, w ciągu 30 lat unicestwionych zostanie 85 % Polaków, 80% Litwinów, 65% Rosjan, 55% Ukraińców, 50% Czechów, Łotyszy i Estończyków. Czyli Niemcy zamierzali wymordować w ciągu 30 lat ponad 32 miliony Polaków i nie są to puste ostrzeżenia. Te plany Niemiec i Rosji dalej są w ich podświadomości.

Obecnie nie dowierzamy, że to jest możliwe. W 1939 roku też nie wierzono, że wybuchnie wojna. W dniu 28 sierpnia 1939 roku Prezydent Ignacy Mościcki, mądry profesor, który rozbudował w Polsce przemysł chemiczny, pojechał na wczasy do Sopotu, a 1 września wybuchła wojna.

Dla Polski największym zagrożeniem nie jest wojna, ale okupacja kraju. Już w ciągu pierwszego miesiąca okupacji na Pomorzu Gdańskim wymordowano w 399 miejscach kaźni około 40

tysięcy inteligencji kaszubskiej i polskiej: burmistrzów, radnych miejskich, nauczycieli, inżynierów i księży.

Nie wojna jest największym zagrożeniem dla Polski, ale ludobójcza okupacja. My Polacy praktycznie nie znamy innej okupacji.

W wyniku walk obronnych II Wojny Światowej zginęło 66 tys. polskich żołnierzy, a w wyniku okupacji Polski, Niemcy wymordowali 6 milionów obywateli polskich, a Sowieci — Rosjanie zamęczyli 2 miliony Polaków. W ciągu 5 lat wojny unicestwiono 8 milionów Polaków.

Niestety, trzeba sobie powiedzieć prawdę, że mamy za sąsiadów na Wschodzie i Zachodzie potencjalnych ludobójców. Udawane przyjaźnie na szczeblach rządowych nic tu nie zmienia.

Takie jest faktyczne zagrożenie dla Narodu Polskiego, a ludzie władzy nie mówią i nie przygotowują nas do ludobójczej okupacji. Traktują nas jakbyśmy mieli być drugim Wołyniem, nieprzygotowanym na okupację i skrytobójcze mordy.

W wyniku wojny Wojska Obrony Terytorialnej zostaną wchłonięte przez Armię Czynną jako uzupełnienie do stanów wojennych, a teren pozostanie jak w 1939 roku nieprzygotowany, nieuzbrojony, czyli bezbronny.

Na przełomie 1988/1989 roku, jako oficer Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie opracowałem koncepcję uspołecznienia obrony państwa i narodu polskiego przez budowę w każdej gminie w Polsce Gminnej Samoobrony Obywatelskiej tzw. „GSO”, jako komponentu bezpieczeństwa przed ewentualną okupacją. Nowocześnie go uzbroiłem, wyprzedzając ówczesny czas.

Koncepcja ta przewiduje utworzenie w takiej sytuacji państwa podziemnego, zawczasu przygotowanego, wyszkolonego i uzbrojonego, czyli zorganizowanego.

W kalkulacjach wojskowych przyjmuje się, że na jednego wyszkolonego i uzbrojonego partyzanta potrzeba, co najmniej dziesięciu żołnierzy liniowych. W mojej koncepcji jest Strategiczne Odstraszanie Agresora, która zabezpieczy nas przed ludobójczą okupacją.

Opublikowałem tą koncepcję w opracowaniu wydanym w 2019 roku (patrz wyżej) i staramy się z tą koncepcją dotrzeć do władz i do społeczeństwa.

Korzystam z każdej nadarzającej się okazji a szczególnie z wydarzeń rocznicowych o charakterze martyrologicznym, aby przestrzegać Polaków i władze samorządowe przed zagrożeniem. Władze centralne ignorują moją koncepcję lansując hasło: „*nie oddamy ani guzika! Wojsko nas obroni.*”

Historia Polski oraz historia Zachodnich Słowian uczy nas, że jesteśmy postrzegani przez naszych wrogów jako krnąbrni tubylcy, żądający ciągle więcej wolności, kochający naturę i Boga, a jednocześnie zajmujący strategiczne miejsce na mapie Europy i świata; ponadto siedzący na wielu bogactwach mineralnych. Takich tubylców, od czasów kolonialnych, niektóre nacje nie lubią. Przekupują tubylców na początku świecidełkami, ale docelowo miejsce nasze jest zaplanowane w Piaśnicy, Katyniu, Auschwitz.

Jako Polacy musimy się ogarnąć! Musimy pomyśleć o rzeczywistym, a nie pozornym, jak przed II Wojną Światową, bezpieczeństwie. Musimy pomyśleć o własnej obronie. Obrona konieczna jest niezbywalnym prawem każdego człowieka. Każdy człowiek ma prawo, w sytuacji zagrożenia, bronić siebie, swojej rodziny, swojej wiary, swojej wspólnoty - narodu, swojej Ziemi.

Dlatego wprowadzenie w życie koncepcji Gminnej Samoobrony Obywatelskiej (GSO), niezależnie od rozwoju Wojska Polskiego, którą od lat propaguję, w krótszym czasie i mniejszym kosztem zapewnia Bezpieczeństwo Polski.

Tym razem musimy być na okupację przygotowani, bo szykowane jest być może ostateczne rozwiązanie kwestii polskiej. Władze się ewakuują za granicę z tonami złota a my zostaniemy zdani na łaskę lub niełaskę okupanta. Nie miejmy złudzeń, żadnej łaski darowania życia nam Polakom nie będzie!

Czy nie jest naszym obowiązkiem bronić każdego skrawka Ojczyzny, nie czekając na obcą pomoc, jak w 1939 roku. Żadna, bowiem pomoc ostatecznie nie nadejdzie! Byliśmy i jesteśmy w tym względzie oszukiwani! Prędzej możemy się spodziewać kolejnego ciosu w plecy niż pomocy! Taka jest brutalna prawda!

Szczególnie, że w 2003 roku podpisano między Rosją a Niemcami układ o likwidacji Państwa Polskiego w sposób przebiegły i nierzucający się w oczy, tzw. „Zdradziecki Układ”.

Jednocześnie, w obecnej sytuacji (lipiec 2025) dostrzegamy określone niebezpieczeństwo postępującej **anarchizacji władzy cywilnej** w Polsce. Tym samym rośnie w sposób naturalny rola i znaczenie wojskowych.

Poprzez anarchizację władzy cywilnej, rozumiem przede wszystkim próbę podważania wyboru na urząd Prezydenta Polski Pana Karola Nawrockiego, jako jednocześnie Zwierzchnika Sił Zbrojnych.

Jako zawodowy wojskowy doskonale wiem, co znaczy podważanie autorytetu władzy wojskowej a w tym przypadku autorytetu Zwierzchnika Sił Zbrojnych. Takie podważanie autorytetu Państwa Polskiego zawsze źle się kończy!

Dlatego apeluję do moich kolegów w mundurach, szczególnie w mundurach wojskowych, o właściwą reakcję na próbę pełzającego zamachu stanu, dokonywanego przez nieodpowiedzialnych polityków — jastrzębi, systemowo lekceważących rolę stabilnego Państwa Polskiego. Musimy, jako mundurowi, jasno i stanowczo opowiedzieć się przeciw dalszej anarchizacji życia politycznego i społecznego podważającej rolę i znaczenie konstytucyjnych Instytucji Państwowych.

Nie możemy nadal przyglądać się bezczynnie na dalsze burzenie porządku w państwie.

Opowiadamy się za pilną dymisją polityków rządowych, stojących za pełzającym zamachem stanu i sugerujemy jednocześnie wybór odpowiedzialnego Prezesa Rady Ministrów, szanującego obowiązujące prawo i szanującego demokratyczne wybory Polaków.

Malus usus abolendus est.

Należy zwalczać złe zwyczaje (aby nie przerodziły się w prawo zwyczajowe).

Jako wojskowy, zwracam uwagę politykom, że obecna Konstytucja z 1997 roku daje partiom politycznym jedynie wpływ na kształtowanie polityki państwa a nie daje prawa członkom partii wprost do rządzenia.

Art. 11. 1. Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność tworzenia i działania partii politycznych. Partie polityczne zrzeszają na zasadach dobrowolności i równości obywateli polskich w celu wpływania metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa.

Wybory parlamentarne w ramach ordynacji wyborczej proporcjonalnej preferują wybór członków partii politycznych, które to partie *ex definitione* zwalczają się nawzajem, a zawiązanie koalicji partyjnej dotyczy najczęściej osiągnięcia większości w parlamencie, lekceważąc tzw. opozycję parlamentarną.

W Konstytucji nie ma mowy o takim sposobie sejmowania czy debatowania nad Ustawami w Senacie. Wykształcił się, więc fatalny, zły zwyczaj osiągania większości parlamentarnej, by lekceważyć mniejszość parlamentarną. Nie służy ten fatalny, zły zwyczaj ani Polsce ani Polakom. Następuje polaryzacja Sejmu, Senatu, Polski; następuje dzielenie Polaków!

Nie da się kierować łodzią, gdy jedna część załogi okłada się wiosłami z drugą częścią załogi, zamiast zgodnie wiosłować !

Dlatego napominam, jako wojskowy, by porzucić ten fatalny, zły zwyczaj. Wszyscy bez wyjątku Posłowie i Senatorowie mają prawo i obowiązek stanowienia prawa i wyłaniania Rządu.

Dobry Rząd powinien mieć poparcie ponad 75% parlamentarzystów a nie 51%.

Dla konstrukcji dobrego Rządu potrzebny jest wymagający Prezydent, który powinien wymagać takiego poparcia Posłów, zmuszając partie polityczne znajdujące się w Sejmie do zawarcia szerszej koalicji partii rządzących (najlepiej, gdy taka koalicja obejmie 75% ugrupowań sejmowych).

W tradycji polskiego parlamentaryzmu, szczególnie po elekcjach królewskich był zwoływany tzw. Sejm Walny Pacyfikacyjny (Pokojowy), by uspokoić nastroje tych, którzy przegrali elekcję. Wszyscy powinni odpowiadać za państwo a nie tylko „zwycięzcy” alias „większościowy”.

Nawołuję, więc Marszałka Sejmu, Pana Szymona Hołownię, by zwołane Zgromadzenia Narodowe na 6 sierpnia 2025 roku, w celu zaprzysiężenia Prezydenta Polski potraktował jako „Sejm Walny Pacyfikacyjny”(Pokojowy). Zgromadzenie Narodowe, które jest podzielone i pała nienawiścią jednych do drugich jest zaprzeczeniem idei budowania wspólnoty narodowej.

Wojskowych nie interesują partie i koalicje partyjne, ale interesuje nas: patriotyzm, stabilność polityczna, gospodarcza oraz powaga Państwa Polskiego a przede wszystkim powaga urzędu Prezydenta — Zwierzchnika Sił Zbrojnych oraz powaga Sejmu, Senatu i Rządu.

Piętnujemy szczucie i podjudzanie przedstawicieli władzy (po jednej i drugiej stronie sporu) przez pseudo dziennikarzy i tzw. publicystów oraz ekspertów zadaniowych.

Czas skończyć czas warcholstwa i anarchii i przejść do sprawnego, zgodnego, rządzenia Polską.

Kończąc jestem pewny, po licznych konsultacjach, że wojsko i policja staną murem w obronie dr. Karola Nawrockiego, aby nie dopuścić do sytuacji znanej z maja 1926 roku, gdy grupka 300 „legionistów” na czele z Józefem Piłsudskim obaliła legalny Rząd Wincentego Witosa i Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, a skutkiem „zamachu majowego” była Bereza Kartuska i kompromitacja władzy w przegranej wojnie 1939 roku.

Warszawa 10 lipca 2025 roku.

Pułkownik Jan Gustaw Grudniewski tel.: 601 361 962